

MIASTO KRAKÓW A SEJMIK SZLACHECKI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO W XVII WIEKU

Losy i dzieje miasta Krakowa w XVII wieku są nierozdzielnie związane z sejmikiem szlacheckim. W każdej bowiem dziedzinie dochodzi do konfrontacji dwóch władz samorządowych: miejskiej i szlacheckiej. Sprawy miejskie poruszane były na sejmikach szlacheckich różnego typu i znalazły odzwierciedlenie w instrukcjach sejmikowych. Szlachta bardzo często podejmowała na swych zjazdach uchwały dotyczące miasta, które miały być przez nie wcielane w życie. Świadczą one również o wzajemnych stosunkach sejmiku i magistratu. Często instrukcje sejmikowe zawierały prośby miasta skierowane do sejmu, którym swego poparcia udzielała sejmikująca szlachta. Oczywiście sprawą równie ciekawą były kontakty przedstawicieli mieszczan ze szlachtą, mające na celu dawanie odpowiedniego wynagrodzenia, za pomoc w pozytywnym załatwieniu spraw miejskich czy jedynie udzieleniu swego poparcia.

Wiek XVII nie został wybrany przypadkowo. Stulecie to bowiem jest bardzo znaczące dla całej Rzeczypospolitej, a dla miasta Krakowa szczególnie. Toczono wówczas wojny rujnowały życie wewnętrzne kraju doprowadzając w końcu do jego ogromnego osłabienia i uzależnienia od państw ościennych. Te same wojny niszczyły Kraków, nie tylko w sensie zburzenia części murów obronnych, ale również pod względem gospodarczym (przyczynił się do tego zwłaszcza Potop). Kraków będący do tej pory jednym z najsilniejszych miast Rzeczypospolitej, uczestnikiem sejmów, traci swe znaczenie. Upadek ten znajduje swe odbicie również w sejmie, gdzie jeszcze w XVI wieku Kraków należał do liczących się sił. W XVII wieku przedstawiciele miasta zasiadają wprawdzie nadal w sejmie, ale nie mają już większego znaczenia niż siły przebicia. Szlachta zaś wykorzystuje to osłabienie i próbuje odebrać miastu przywilej uczestniczenia w obradach parlamentu.

Podstawą źródłową do badania wspomnianych wyżej wzajemnych relacji między samorządem Krakowa a sejmikiem szlacheckim są akta sejmikowe województwa krakowskiego. Obejmują one lata 1572–1696 i zawarte są w pięciu tomach. Wykorzystać również można relacje posłów krakowskich z sejmami warszawskimi 1689 i 1690.

W działalności posłów miasta Krakowa na arenie sejmowej wyróżnić można dwa okresy. Pierwszy z nich obejmuje koniec XV wieku i I połowę wieku XVI, gdy działalność posłów miasta święciła swe triumfy. Śmiało występowali oni na forum sejmowym zabierając głos zwłaszcza w sprawach handlowych. Drugi okres działalności zaczyna się po śmierci Zygmunta Starego, dobrodziejcy Krakowa. Sytuacja miasta ulega wówczas zmianie. Jego losy zależą coraz częściej od senatorów, a w XVII

wieku staje się to niemal regułą. Jest to czas powolnego upadku miasta. Te formy życia publicznego, które zastajemy w XVII i XVIII wieku, śmiało możemy odnieść do wieku XVI a nawet i XV. Proces ich kształtowania był bowiem długotrwały i narastał przez dziesięciolecia.

Pierwsze występy publiczne miast sięgają XIV wieku, a Kraków miał wśród nich zawsze największe znaczenie. Było ono podtrzymywane możliwością rozporządzania dużymi sumami pieniężnymi. O znaczeniu Krakowa znaczyć może prośba skierowana do niego przez Karola Roberta o wyrażenie zgody na zajęcie tronu polskiego przez jego potomstwo. Zapłatą za przychylność było pozwolenie mieszczanom nabywania ziemi wokół miasta. Królowie gwarantowali miastu w aktach elekcyjnych zgodę na udział w sejmikach. Od momentu wydania przywileju nieszawskiego sejmiki stały się legalną formą życia publicznego danej prowincji, co zmieniło nieco pozycję miast. Sejmik był zjazdem szlachty i senatorów pochodzących z jednego województwa, ziemi czy powiatu, zwołanych zgodnie z istniejącym prawem lub zwyczajem na obrady w sprawach państwowych lub samorządowych¹. Województwo krakowskie miało na swym obszarze dwa sejmiki: w Proszowicach oraz sejmik oświęcimsko-zatorski w Zatorze. Miejscem sejmikowania stał się kościół w Proszowicach z przyległym cmentarzem. Wzrost znaczenia sejmiku zmienia pozycję miasta, które ustępuje szlachcie. Wyrażało się to choćby przez nałożenie podatków na tych mieszczan, którzy posiadali dobra ziemskie. Z czasem zaczęto nakładać podatki na miasta bez ich zgody a także próbowano wyrugować przedstawicieli miejskich z sejmu.

Życie publiczne Krakowa szczególnie absorbowало Zygmunta Starego, który przy pomocy swych przywilejów ugruntował stanowisko miasta na sejmach i sejmikach. W 1521 roku król wydał dekret, mówiący, iż przed wysłaniem posłów na sejm rajcowie powinni zebrać się razem z pospólstwem i wspólnie z nim ustalić sprawy, które miały być przedstawione w sejmie. Po powrocie zaś posłów z obrad wszyscy razem powinni wysłuchać ich sprawozdania. Toteż gdy zbliżał się termin obrad sejmu, magistrat zwoływał pospólstwo na ratusz, gdzie przedstawiciel rady mówił o projektach, które chciano przedstawić na sejmie ze strony miasta. Prawo to, mimo gwarantowania go dekretem królewskim, różnie było przestrzegane. Spotkania zaś stawały się terenem walk między pospólstwem a patrycjatem. Spierano się zazwyczaj w trzech kwestiach: kosztów sejmowych, liczby posłów i ich wyjazdu na sejm. Niektórzy historycy uważają, że Kraków, jak i inne miasta, zakończył swe występy publiczne na sejmie w 1569 roku. Przeczy temu jednak fakt, że w diariuszach

sejmowych spotkać można zapiski dotyczące miasta oraz istnieją dokumenty świadczące o podróżach sejmowych rajców. Ponieważ zaś wszystkie przywileje Zygmunta Starego przyznawały Krakowowi prawo udziału w sejmie, nie ma więc chyba powodu, dla którego miałyby z tego rezygnować. Rada stanowiła elitę miejską rządzącą w Krakowie i ona wybierała posłów na sejm. Od 1521 roku pospółstwo nie miało żadnych praw do zabierania w tej sprawie głosu, ale stale się tego domagało. Jedynie przez udział w uchwalaniu podatków na koszt sejmowe zyskało sobie ono pośredni wpływ na wysyłanie posłów sejmowych. Jednak samo nie brało udziału w wybieraniu tychże posłów. Zazwyczaj wysyłano z Krakowa dwóch rajców, jedynie w wyjątkowych wypadkach ich liczba wzrastała do trzech. Kandydatami na posłów mogli być tylko rajcy, a o ich wyborze rada decydowała większością głosów. Na mocy przywilejów królewskich posłowie miejscy mieli takie same prawa jak posłowie ziemscy. Był to przywilej powszechnie znany i ostro domagano się jego respektowania. Za pełnymi prawami posłów Krakowa przemawiał dokument wydany przez Zygmunta Starego w 1518 roku, który mówił o takim zrównaniu posłów Krakowa z rycerstwem i szlachtą, że posłowie winni byli być zwoływani na sejmy prowincjonalne i generalne. W 1513 roku na sejmie w Korczynie, Kraków zyskał potwierdzenie wcielenia do szlachty województwa krakowskiego. Byli więc posłowie miasta równouprawnieni z posłami ziemskimi, mieli prawo przemawiania i głosowania w każdej sprawie. Z prawa tego korzystali jednak rzadko, obawiając się, że ściągną tym na siebie niezadowolenie szlachty. Kraków brał udział, przez swoich posłów, w sejmikach ziemskich proszowickich i prowincjonalnych nowokorczyńskich. Prawdopodobnie miał prawo wybierać na sejmiku posłów na sejm, tak jak szlachta. Przedstawiał też własne żądania do instrukcji wojewódzkiej. Z drugiej jednak strony Kraków stanowił osobną prowincję i miał prawo wysyłania na sejm osobnych posłów, z osobnymi instrukcjami. Polityka zewnętrzna miasta musiała pozostawać w zgodzie z obiema instytucjami. Choć Kraków mógł, a właściwie powinien brać udział w sejmikach, lecz był uzależniony od wezwania królewskiego, miasto obawiało się stawiać na obrady bez takiego wezwania. Z czasem posłowie Krakowa byli powoływani przez uniwersały, jak ziemie.

Swoje stanowisko na sejmach w XVI wieku zawdzięczało miasto przychylności królewskiej. Władcy bowiem, dość często korzystający z pomocy finansowej Krakowa, chcieli przynajmniej w ten sposób się zrewanżować. Najpomyślniejszym okresem dla Krakowa były czasy panowania Zygmunta II, gdyż to on właśnie był twórcą uprzywilejowanej pozycji miasta w sejmie. Taka pozycja zaś posłów miejskich powodowała wzrost niechęci do nich ze strony szlachty. Wyrazem tego może być żądanie z 1518 roku, usunięcia rajców krakowskich ze wspólnych obrad. Na szczęście dla miasta, spotkało się to z odmową ze strony króla. Próby wyrzucenia posłów miasta z obrad sejmowych w 1537 roku przyniosły tylko ten skutek, że król zagwarantował posłom Krakowa udział w sejmach i sejmikach na równi z posłami ziem. Jeszcze kilkakrotnie powtarzały się wystąpienia przeciwko posłom Krakowa (1538, 1539). Spowodowało to jednak kolejne dekrety królewskie, w których żądał, by posłowie Krakowa nigdy nie byli usuwani z obrad. Poza tym Zygmunt zagroził nawet, iż jeśli ktoś znieważałby rajców, będzie to występki równy zniewadze majestatu królewskiego. Od tej pory posłowie szlacheccy nie próbowali odebrać Krakowowi prawa do udziału w sejmach. Wzajemne poparcie króla dla miasta i miasta dla króla było korzystne dla obu stron. Utrzymywało wysoki status Krakowa wśród innych miast, dawało szansę dopilnowania interesów miejskich przez zainteresowanych posłów. Wraz ze śmiercią Zygmunta skończył się dla Krakowa najpomyślniejszy okres rozwoju. Jego znaczenie zaczyna pod-

upadać. Za panowania Zygmunta Augusta ponawiają się ataki na posłów miejskich. Brak obrony ze strony króla spowodował, że posłowie sami nie śmieli występować w obronie swoich praw nie chcąc drażnić szlachty. Rezultatem akcji szlacheckiej było to, że posłowie krakowskiego magistratu przestali występować publicznie. Nie zdołano ich jednak pozbawić udziału w obradach sejmowych. Rada miejska i pospółstwo wyrażali swe żądania w instrukcjach. Przedstawiciel rady odczytywał przed pospółstwem postulaty proponowane do instrukcji, będące żądaniami wszystkich stanów miejskich. Nie zawsze jednak rada odczytywała te postulaty, nie chcąc się narazić na ich zmianę. Pospółstwo wykorzystując swój wpływ na postulaty żądało niekiedy usunięcia niektórych punktów z instrukcji. Argumentem nacisku miały być koszty sejmowe, których niepłaceniem groziło pospółstwo w razie niewypełnienia ich żądań. Posłowie miejscy zapewne przy okazji interesów publicznych pilnowali swoich spraw prywatnych, świadczą o tym żądania pospółstwa, by nie wykorzystywano spraw miasta dla korzyści jednostki. Jednak musiało to nie być przestrzegane, skoro tak często powtarzają się podobne prośby w instrukcjach. Instrukcje miasta Krakowa wzorowały się na ziemskich, a żądania w nich zawarte najczęściej dotyczyły interesów miejskich i korzyści lokalnych. Instrukcje te miały różne cele. Jedne sły na forum sejmowe, inne przed oblicze króla, a pozostałe wchodziły w kompetencje sądów sejmowych. Dokumenty te są odzwierciedleniem stanu Krakowa i jego pozycji w państwie. Jeszcze w XVI wieku Kraków dbał o swoje przywileje, ale gdy pod koniec tego stulecia świetność miasta zaczęła chylić się ku upadkowi, coraz mniej zważano na jego prawa.

O działalności swej i treści obrad posłowie powinni byli donosić magistratowi. Prowadzone były specjalne diariusze, które przesyłano do Krakowa, gdy obrady sejmowe się przeciągały. Korespondencja bywała bardzo ożywiona, zwłaszcza gdy chodziło o nowe honoraria dla protektorów spraw miejskich. Po zakończeniu obrad sejmowych posłowie musieli zdać sprawozdanie ze swoich czynności i przedstawić owoce swojej pracy sejmowej. Oprócz prawa udziału w sejmach Kraków miał zapewnione stanowisko w obradach sejmików szlacheckich województwa krakowskiego. Prawo to przyznawały miastu wszystkie dekrety Zygmunta Starego i przywileje koronacyjne późniejszych królów Polski. Rachunki wydatków rady miejskiej wskazują na to, że w XV wieku Kraków brał udział w obradach sejmików. Najstarszym znanym dokumentem wzywającym miasto na sejmiki szlachty województwa krakowskiego jest uniwersał Zygmunta Starego z 1509 roku. Posłowie Krakowa brali udział w obradach sejmików prowincjonalnych w Korczynie, a ich stanowisko było tam równoznaczne ze stanowiskiem posłów ziemskich.

Prawo wysyłania posłów na sejmiki miała rada i ona wybierała, zazwyczaj spośród siebie, dwóch wysłanników, posługujących zwykle wcześniej. Radzie bowiem zależało na ich doświadczeniu i znajomościach wśród szlachty. Na obrady sejmiku do Proszowic wysyłano często więcej posłów. Przed sejmikami, podobnie jak przed sejmami, pospółstwo zbierało się wspólnie z radą w ratuszu by dyskutować nad ułożeniem instrukcji. Postulaty Krakowa miały być przedłożone szlachcie sejmikującej, a później włączone do instrukcji wojewódzkiej. Posłowie miasta mieli czuwać głównie nad sprawami podatkowymi i pilnować, by do instrukcji nie weszły punkty i projekty przeciwne prawom miejskim. Gdyby coś takiego nastąpiło, do działania przystępowali protektorzy miasta sownie wcześniej opłaceni. Kraków równie często wysyłał posłów na sejmiki relacyjne, by wysłuchać sprawozdania posłów ziemskich wracających z obrad sejmowych. Dowiadywano się wówczas o rezultatach starań i żądań dotyczących spraw miejskich. Reasumując to, co zostało powiedziane można stwierdzić, że pozycja posłów

1. Roman Szwojnicki, *Sejmik szlachecki z okresu panowania Augusta Mocnego*, olej, płótno 139x227 cm, wł. MHK



Krakowa na sejmach i sejmikach w XV i XVI wieku była dość silna. Miała też swoje gwarancje w dekretach i przywilejach królewskich. Zapewne związane to było z faktem, iż sejm jako instytucja nie był jeszcze ukształtowany, stąd król miał większe możliwości działania i manewrowania. Niekorzystanie z praw i przywilejów przez miasto, by nie narazić się szlachcie i zniszczenia miasta w XVII wieku powodują, że od II połowy XVI wieku znaczenie krakowskiej reprezentacji miejskiej znacznie upada. Kraków zostaje zepchnięty do poziomu innych miast Rzeczypospolitej, a spełnienie jego próśb i postulatów zależne jest od protektorów, którzy za swe usługi pobierali sówite wynagrodzenie. Wiek XVII przynosi zmiany w sytuacji wewnętrznej miasta oraz w jego pozycji w skali całego państwa. Za panowania Zygmunta Wazy Kraków zaczyna tracić swą przodującą rolę. Uzewnętrznia się to w ustaleniu rezydencji królewskiej w Warszawie, co miało negatywny wpływ choćby na rozwój gospodarczy. Ekspansja państwa polskiego w kierunku północnym powodowała przesuwanie się ośrodka politycznego i gospodarczego kraju, do jego centrum geograficznego. Od unii lubelskiej wszystkie sejmy odbywały się w Warszawie, od 1573 roku przebywała tam szlachta przygotowująca się do elekcji, która też miała tam miejsce. Kraków pozostał więc miejscem rezydencji królów, ale i to miano odebrano mu, gdy w 1609 roku Zygmunt III opuścił Kraków i wyjechał na Litwę. Do Krakowa już nie powrócił. Miasto pozostało więc jedynie miejscem koronacji i pogrzebów królewskich. Nie straciło jednak swej czcigodności, choć nazywa się je odtąd „stolicą opuszczoną”. Wiek XVII oprócz zmian reprezentacyjnych przynosi zmiany w gospodarce miasta. Unia lubelska powiększyła państwo polskie tak, że Kraków znalazł się prawie na jego peryferiach. Przesunięcie się centrum życia politycznego do Warszawy spowodowało zmianę szlaków handlowych tak, że często omijały one Kraków. Zmalała więc rola miasta w handlu ogólnoeuropejskim. Kryzys handlu lewantyńskiego spowodował, że przepływ towarów przez Kraków i południowe ziemie Polski znacznie się zmniejszył. Towary greckie docierały do Polski przez Gdańsk. Żywe pozostały mimo wszystko kontakty z państwami leżącymi na południe od Karpat (Czechy, Węgry, Siedmiogród, Austria). Do osłabienia pozycji miasta przyczyniły się także wojny prowadzone przez Rzeczpospolitą w XVII wieku. Szczególnie II połowa przyniosła wiele zniszczeń i strat. Lata 1651–1656 to

okres epidemii czarnej ospy, najazdu Szwedów i ich dwuletniej okupacji Krakowa. Zaraza zdeorganizowała życie miasta, spowodowała głód, masowe ucieczki mieszczan na wieś, byle dalej od zagrożonych terenów. Zawiesiły swą działalność sądy, szkoły i uniwersytet. Dopełnieniem tego była wielka powódź w 1652 roku. Jednak rok 1652 był dopiero wstępem do czekających miasto nieszczęść. Mimo tych ogromnych strat, w 1655 roku miasto przystąpiło do samodzielnej obrony przed Szwedami. W pośpiechu naprawiano fortyfikacje miejskie, przygotowywano żywność licząc się z możliwością oblężenia, uzbrojono mieszczan. Czarniecki przygotowując miasto do obrony spalił przedmieścia, by pozbawić nieprzyjaciela możliwości schronienia. Gdy nie udało się Szwedom zdobyć Krakowa, od razu przystąpili oni do jego oblężenia. Trwało ono niecały miesiąc aż do poddania się miasta. Kraków został zajęty przez szwedzką załogę i w pierwszej kolejności musiał zapłacić kontrybucję. Rewidowano kościoły i klasztory, zabierając zgromadzone tam srebro i złoto. Wrzesień 1656 roku przyniósł kolejne oblężenie, tym razem szwedzkiej załogi w Krakowie, a stroną zdobywającą bardzo bronione miasto byli Polacy. Oblężenie przyniosło nie tylko wielkie zniszczenia, ale i głód. W 1657 roku miasto zostało poddane przez Szwedów Jerzemu Rakoczemu. Na Kraków spadły nowe ciężary, zwłaszcza aprowizacyjne. Dopiero 22 VIII 1657 roku skapitulowano. Zniszczone miasto poprosiło króla o zwolnienie na pewien czas z płacenia podatków, by można było naprawić wyrządzone szkody². Wojna ta przyniosła zniszczenie nieruchomości Krakowa i jego dobytku. Miasto zubożało od ściągania kontrybucji, poniosło straty skutkiem rabunku dzieł sztuki i kultury. Zniszczono, obrabowano i sprofanowano kościoły i klasztory krakowskie. Nic więc dziwnego, że tak trudny okres spowodował spadek znaczenia Krakowa w państwie. Był to upadek, z którego miasto już nigdy nie podniosło się całkowicie.

Należy się zastanowić, jak w tym czasie wyglądała sprawa reprezentacji miasta na sejmach i sejmikach. Trzeba się cofnąć do schyłku XVI wieku, gdy na tron wstąpił Zygmunt III Waza. Objęcie przez niego panowania zdawało się zapowiadać nowe czasy, bowiem król sprawiał wrażenie, że rozumie znaczenie miast i robił wiele, by zyskać ich poparcie, i choć rajcy przed królem występują w tym czasie samodzielnie, bez pomocy senatorów, to zmiana stosunków w sejmie na korzyść Krakowa jest już niemożliwa. Tylko jeden sejm dawał nadzieję posłom

Krakowa, ale był on pierwszym i ostatnim za panowania Wazów w Polsce³. Lata panowania następnych władców nie przyniosły również zmian w stosunku do reprezentantów miasta na sejmach. Jedynie za panowania Jana III Sobieskiego miasto zostało wyjęte spod jurysdykcji nie miejskiej i wprowadzono odpowiedzialność magistratu przed królem. Przywrócono także Krakowi prawo wyboru rajców.

Od XVII wieku magistrat próbował wyciągnąć od pospółstwa pieniądze na opłaty związane z udziałem w sejmach i sejmikach. Ciągły brak funduszy na pozyskanie sobie senatorów, szlachty czy nawet króla miał być zaspokojony przez pobieranie od pospółstwa „składki”. Dotąd potrzeby te były pokrywane ze skarbu miasta. Spotykało się to oczywiście z ostrą odmową zainteresowanych. Wiek XVII przynosi wzrost znaczenia pospółstwa. Ciągłe wojny wymagały funduszy, nic więc dziwnego, że rośnie znaczenie tych, którzy ich dostarczają. Wszystkie koszty miasta związane z obroną przed rozbojami Lisowczyków w 1620 roku, okupem dla Szwedów, podatkami na ratunek kraju spadały na pospółstwo. Wyrazem ubóstwa miasta był choćby fakt, że po wojnach szwedzkich Kraków wysyłał na sejm tylko jednego posła. Jednak pospółstwo nie chciało obciążać „kieszeni” dodatkowymi wydatkami, żądało zatem by nie wysyłać żadnego posła na sejm. Na tym tle dochodziło między nim a patrycjatem do ciągłych sporów. Z biegiem lat wzrasta wpływ pospółstwa na wysyłanie posłów na sejm czy sejmik. Pojawia się dążenie do tego (np. w 1658 roku), aby jednym z reprezentantów miasta był przedstawiciel civitas. Nie przynosi to jednak oczekiwanego rezultatu. Jedynie czasem wysyłano z posłami deputację składającą się z przedstawicieli pospółstwa. Jej koszty miał ponosić sam stan. W XVII wieku sejmiki stanowiły najważniejszy organ opinii publicznej. Na sejmach bowiem ścierały się opinie wykrystalizowane na sejmikach. W tym czasie w związku z upadkiem działalności sejmu oraz autorytetu władzy królewskiej, kompetencje sejmików niepomniernie wzrosły. Przejęły one szereg uprawnień, które dotąd przysługiwały sejmowi. Stąd niektórzy mówią o końcu XVII wieku jako o rządach sejmikowych w Polsce⁴. Stąd zapewne biorą się nieporozumienia między posłami Krakowa a sejmikiem szlacheckim województwa krakowskiego. Zasadniczym tłem sporu był fakt, że sejmik uzurpował sobie prawo do nakładania podatków na miasto i do ściągania innych danin. Kraków bronił się przed tym ostro. Jak wynika z powyższych rozważań, wiek XVII przyniósł Krakowowi osłabienie i spadek jego znaczenia. Dotyczy to zarówno sfery gospodarczej jak i politycznej, uwidaczniającej się na sejmach i sejmikach. Wojny doprowadziły miasto do ruiny, z której już nigdy się nie podniosło. Rywalizacja między pospółstwem a patrycjatem również prowadzi do osłabienia kondycji politycznej. W wieku tym Kraków lata świetności ma już poza sobą.

Podstawowym źródłem do badania wzajemnych stosunków między samorządem miejskim a sejmikiem szlacheckim województwa krakowskiego są akta sejmikowe. Z relacji posłów krakowskich oraz z instrukcji dawanych posłom województwa krakowskiego na sejm można dowiedzieć się o tematyce prób i żądań Krakowa oraz o ich wypełnianiu. Żądania Krakowa dotyczą głównie spraw podatkowych. Poza tym ważne dla miasta były sprawy dotyczące obronności, problematyka handlowa, porządek publiczny oraz kwestia żydowska poruszana w różnych aspektach. Sprawy dotyczące podatków należą do najważniejszych. Świadczy o tym fakt, że najczęściej występują w instrukcjach sejmikowych lub sprawozdaniach z sejmików przedsejmowych. Często prośby posłów szlacheckich nie przynosiły pozytywnego wyniku, gdyż żądania te bywały wielokrotnie powtarzane. Najczęściej mieszczanie krakowscy domagali się odroczenia spłaty jednego z podatków, bądź jego zmniejszenia. Nieraz zwracano się z prośbą o przeznaczenie podatku miej-

skiego na obronę czy ufortyfikowanie miasta. Taka „operacja” finansowa stwarzała ryzyko dotarcia owej sumy do skarbcza państwowego. Mała skuteczność realizacji tych postulatów wypływała zapewne także z niechętnego stanowiska szlachty, która chętnie zrzuciłaby wszystkie ciężary na miasto, a w ten sposób postępując miasto się od nich uwalniało. Często też miasto domagało się zwrotu zaciągniętych przez króla pożyczek. Kwestie te są dość ważne, rzucają bowiem światło na stan zamożności miasta.

Najwcześniej sprawa finansów znalazła swe odbicie w instrukcji danej na sejm z sejmiku przedsejmowego w Proszowicach, w dniu 16 II 1606 roku⁵. Miasto pożyczyło królowi Zygmuntovi Augustowi w 1549 roku 12 tysięcy, by mógł sfinansować wyprawę wojenną na Inflanty. Suma ta nie została zwrócona ani przez Zygmunta, ani przez jego następców, do roku 1606. Mieszczanie zaś postanowili przeznaczyć ją na obronę Krakowa. Instrukcja nakazuje posłom starać się o jak najszybszy zwrot długu, tłumacząc swe żądania koniecznością przeznaczenia go nie na własną korzyść, ale dla dobra państwa.

Ta sama instrukcja zawiera artykuł 59, który daruje Krakowianom czopowe za rok 1589 jako o wynagrodzenie szkód poniesionych w czasie bezkrólewia. Zaznacza się, że czopowe to nie ma znaczenia dla potrzeb państwa. Opłata ta nie była darowana przez posłów czy sejmik, ale przez Rzeczpospolitą. Panowie posłowie mieli się upominać, by ta darowizna była spełniona. Sumy te miały być przeznaczone na obronę i umocnienie miasta⁶.

W uchwale sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach z 2 VII 1607 roku mieszczaństwo krakowskie wyraża swe poparcie dla wyprawy królewskiej na Inflanty. Zrzeka się ono ulgi w płaceniu czopowego i zszosu, która to ulga miała być nagrodą dla miasta za poniesione wcześniej przez nie szkody. Widząc trudne położenie Rzeczypospolitej Kraków rezygnuje ze swego prawa, czekając na spokojniejsze dla ojczyzny czasy. Nie jest to bowiem rezygnacja całkowita, ale miasto zachowuje sobie pozwolenie sejmowe z 1589 roku na lepsze i szczęśliwsze dla Polski czasy. Artykuł 2 tej samej uchwały mówi o tym, że poborca w grodzie krakowskim nie może egzekwować sądownie poboru ponieważ w mieście nie działają żadne sądy⁷.

Jednak analizując dalsze zapisane informacje okazuje się, że od zamieszczenia żądań miejskich w instrukcji czy uchwale do ich wykonania droga była daleka. O tym, że nie spieszo się, by iść z pomocą miastu, świadczy choćby instrukcja na sejm z sejmiku przedsejmowego w Proszowicach z 13 XII 1608 roku⁸. Informuje ona, że posłowie mieli prosić w imieniu miasta Krakowa o zachowanie jego praw i przywilejów oraz o utrzymanie darowizny zszosu i czopowego z 1589 roku, co miało być rekompensatą za poniesione przez miasto straty w czasie bezkrólewia. Instrukcja ta przypomina również o konieczności zwrotu pożyczki wysokości 12 tysięcy udzielonej Zygmuntovi Augustowi. Rzeczpospolita była upartym dłużnikiem, gdyż zwrotu tejsze pożyczki mają się domagać posłowie na mocy artykułu 33 instrukcji danej na sejm sejmiku przedsejmowego w Proszowicach z dnia 5 II 1613 roku⁹. Jeszcze raz nieszczęśny dług pragną odzyskać krakowianie w 1616 roku. Żądali jego zwrotu przez posłów w instrukcji z dnia 8 III wydanej na sejmiku przedsejmowym województwa krakowskiego w Proszowicach, w artykule 39¹⁰. W tej samej instrukcji znajduje się artykuł 40, w którym mieszczanie proszą by mogli otrzymać zagwarantowane im w konstytucji z 1611 roku: 2 szosy, pobór i 1 czopowe. Jak więc widać nawet ulgi uwzględnione w konstytucjach sejmowych nie były łatwe w realizacji, gdyż choć były gwarantowane należało się jeszcze o nie upominać i to często kilkakrotnie. Świadczy o tym wspomniany artykuł¹¹.

Sejmik przedsejmowy w Proszowicach wydał dnia 2 I 1618 roku instrukcję, której 48 artykuł dotyczy omawianych spraw

finansowych miasta¹². Posłowie znowu domagają się wypelnienia obietnic z 1589 roku, na mocy których miasto miało być zwolnione z 2 opłat szosu i czopowego. Miało to być wynagrodzeniem za straty poniesione w czasie bezkrólewia. Żądanie swe popierano obecnością tej ulgi w konstytucji sejmowej. Domagano się...

...aby wydawszy raz ogółem względem uchwalenia poboru, na które się tak kupcy jako i rzemieślnicy składają, rzemieślnicy od rzemiosł, drudzy poborów nie płacili przykładem inszych miast koronnych.

Powołując się na ogólnokrajową moc konstytucji z 1589 roku Krakowianie mieli nadzieję na wyegzekwowanie obietnic uczynionych im przez sejm.

Kolejne wojny prowadzone przez Rzeczpospolitą w XVII wieku były pretekstem dla Krakowa, aby prosić o zmniejszenie lub całkowite zniesienie obowiązujących miasto podatków i opłat. W instrukcji danej na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego, z dnia 26 XI 1624 roku, panowie posłowie mieli znów prosić za miastem Krakowem, by im kodowano dwuletnie czopowe¹³. Instrukcja ta nie podaje do czego była miastu potrzebna tak zebrana opłata.

Sprawa ograniczenia podatków trafiła do instrukcji posłów na sejm z sejmiku proszowickiego obradującego w dniu 16 XII 1625 roku w artykule 38¹⁴. Tym razem dotyczy ona szosu. Posłowie mieli prosić w imieniu Krakowian, aby wydano im nakaz płacenia nie więcej niż trzech szosów. Gdyby nawet ustalono więcej, to magistrat krakowski miał pobierać od pospółstwa tylko jedną symplę. Prośba ta motywowana była jak zwykle nędzą miasta. Można z tego wysnuć wniosek, że magistrat musiał nieraz samowolnie podwyższać opłaty podatkowe w stosunku do pospółstwa. Mieszczanstwo krakowskie czując się pokrzywdzone przez płacenie zbyt dużej ilości podatków, domagało się niejednokrotnie, by szlachta i duchowieństwo również finansowo wspomagały Rzeczpospolitą. W instrukcji danej na sejm z sejmiku przedsejmowego w Proszowicach, w dniu 31 VIII 1627 roku artykuł 45 jest również żądaniem miasta, by sejm nałożył podatki również na szlachtę i duchowieństwo¹⁵. Przedstawiciele tych stanów mają dość dużo kamienic i domów, od których powinni płacić podatki. Mieszczanie dopominają się również, by ci, którzy z tymi opłatami zwlekają, byli karani. Ta sama instrukcja w artykule 11 zawiera prośbę by mieszczanie krakowscy mogli nabywać sól i by byli wolni od czwartego grosza, według praw swoich „które mają na niepłacenie cła wszelakiego”. Prośba ta miała być wniesiona do króla.

Miasto niejednokrotnie musiało złożyć podatki na zaciąg wojenny lub zapłatę obcemu wojsku. Dotyczy tego na przykład uchwała sejmiku przedsejmowego w Proszowicach z 14 XII 1627 roku¹⁶. Mówi ona o konieczności oddania przez miasto Kraków czterech sympli (czyli opłat jednorazowych) przy czterech poborach. Uchwała opiera swe żądanie na prawach miejskich, które taką możliwość dopuszczały. Pieniądze te miały być później przeznaczone na zapłatę wojsku pruskiemu.

Często różne opłaty, do których zobowiązane było miasto, przeznaczone były na poprawę jego stanu obronnego. Na przykład instrukcja z sejmiku proszowickiego, z 25 VIII 1639 roku w artykule 2 mówi o konieczności dbania o warownię stołecznego miasta Krakowa¹⁷. Dlatego zaleca posłom prosić króla i całą Rzeczpospolitą na sejmie, aby cło półgroszkowe, które wcześniej było przeznaczone na zbudowanie ratusza, teraz zostało przeznaczone na poprawę obronności i fortyfikacji miasta. Opłata ta miała być prolongowana aż do zebrania się następnego sejmiku.

Najwięcej prób dotyczy zmniejszenia opłat podatkowych ciążących na mieście. Znaleźć je można w instrukcji danej posłom miasta Krakowa w dniu 15 XII 1648 roku na sejmik

proszowicki przedkoronacyjny województwa krakowskiego, który miał miejsce 17—18 XII 1648 roku¹⁸. Liczono zapewne na to, że przyszła koronacja może dawać większe szanse na załatwienie spraw miejskich. W artykule 1 miasto przedstawia prośbę, by nie zaciągano czterech poborów, które ustalono wcześniej dla Krakowa i by nic nowego na miasto nie nakładano. Żądania swe uzasadnia dużymi wydatkami (około 40 sympli) poniesionymi wcześniej oraz obecnymi potrzebami finansowymi miasta spowodowanymi koronacją królewską. Wydatki miasta dla urzędników koronnych i ubóstwo mieszczaństwa krakowskiego to argumenty, którymi się podpierają w swych żądaniach. Ma to stanowić uzasadnienie dla zwolnienia z wyżej wymienionych opłat. Jak z tego widać, koronacja królewska dawała wprawdzie nadzieję na korzystne załatwienie wielu spraw, ale była również imprezą bardzo kosztowną dla miasta. W tej samej instrukcji mieszczanie powołują się również na wcześniejsze obietnice szlachty, które folgowały miastu w wyżej wymienionych ciężarach. Mieszkańcy Krakowa podejmowali się ich dla dobra publicznego. Posłowie twierdzą dalej, że sejm elekcyjny nałożył konieczność spłacenia podwójnego podymnego lub tylu poborów, ile będzie wynosić to podymne. Miasto Kraków wyraża gotowość zapłacenia tej sumy równej podwójnemu podymnemu według ustalonych rejestrów, z deklaracją jednak, że to, co zostało ustalone z kamienic szlacheckich i duchownych do zapłacenia, miało być od nich ściągnięte przy pomocy poborcy. To zastrzeżenie świadczy, że szlachta i duchowieństwo nie były skore do płacenia przeznaczonych dla nich podatków.

Ta sama instrukcja mówi, że miasto wyraża chęć zapłacenia poborów ustalonych na poprzednich sejmikach, którą to powinność miasto na siebie przyjęło, a podatek ten deklarowało na sejmiku teraźniejszym. Miasto miało być zwolnione od wyżej wymienionych podatków, gdy do rąk poborcy odda wyżej wymienioną sumę. Wysokość tej sumy nie jest podana w aktach, wiadomo jedynie, że liczono ją w tysiącach złotych polskich.

Niejednokrotnie Kraków żądania swe przedstawiał w legacjach danych wiele wówczas znaczącym osobistościom, by (oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem) popierali sprawy miejskie. Przykładem może być legacja dana Krzysztofowi Rupniowskiemu, wojskiemu krakowskiemu, który był posłem królewskim na sejmik proszowicki. Dokument ten został wystawiony w Warszawie 20 III 1658 roku¹⁹. Mówi on o niemożności wystarczania na dalsze miesiące czopowego i innych produktów dla Krakowa, co jest przyczyną opuszczania miasta przez ubogich mieszczan. Król żądał, by sejmik znalazł sposób na rozwiązywanie tej sprawy i uwolnił miasto od tych ciężarów. Sprawa, jak widać, oparła się aż o majestat królewski, co dawało większą szansę na jej pozytywne załatwienie. Nie została jednak przez sejmik załatwiona. Powtarza się ona jeszcze raz 28 II 1659 roku²⁰. A więc i majestat królewski musiał swą prośbę do sejmiku powtarzać, by została ona uwzględniona.

Zbliżające się niebezpieczeństwo wojenne potęgowało dbałość o ufortyfikowanie Krakowa. Uchwałę dotyczącą tych spraw znajdujemy wśród innych uchwał sejmiku przedsejmowego w Proszowicach z 28 III 1661 roku²¹. Domagano się zapłacenia przez miasta i miasteczka czopowego za dwa kwartały. Żądanie swe uzasadniano niebezpieczeństwem wojny węgierskiej. Na przygotowanie i ufortyfikowanie zamku krakowskiego miano przeznaczyć fundusze pozostające u pana Władysława Reya, podstawę stanowiły dekrety sądów skarbowych.

Mury miasta, zniszczone przez nieprzyjaciela, miały być naprawione, decyzją sejmiku proszowickiego z 16 V 1662 roku²². Nałożył on sześć groszy podatku, przeznaczając je na reperację zniszczonych murów i baszt.

Nie tylko szlachta czy duchowieństwo nie spłacali chętnie swych długów, ale i miasto Kraków zalegało ze zwrotem

założonych za nie pieniędzy. Świadczy o tym jedna z uchwał sejmiku pokonwokacyjnego województwa krakowskiego w Proszowicach z 8 I 1669 roku²³. Mówi ona o konieczności zwrotu pieniędzy Aleksandrowi hrabiemu na Wiśniczu Lubomirskiemu, wojewodzie krakowskiemu i Janowi z Pieskowej Skąły. Podjęli się oni bowiem zapłacić za utrzymanie ludzi służebnych pieszych. Pieniądze przeznaczone na zwrot tego długu miały być wzięte z retent czopowego, z poprzedniego roku. Pewnych sum mieli też dostarczyć Żydzi krakowscy oraz zamierzano przeznaczyć na to czopowe z obecnego roku.

Również uchwały sejmiku konfederackiego województwa krakowskiego w Proszowicach z dnia 13 XII 1672 roku wspominają o konieczności oddania czopowego do 1674 roku na obronę Krakowa i Kazimierza²⁴.

Uchwałą sejmiku relacyjnego województwa krakowskiego w Proszowicach z 11 V 1676 roku miasto Kraków miało wpłacić pięć poborów do egzaktorów. Jeśli nie dobrano czopowego na fortyfikację miasta i pieniędzy wybranych, to miało się to odzwierciedlić w działalności teraźniejszych sądów skarbowych²⁵. Gdyby jeszcze się okazało, że istnieje nie dobrana suma zagwarantowana przez konstytucję, należy ją przyjąć w dalszych podatkach i konsekwentnie potrącić miastu Krakowowi.

Na fortyfikację Krakowa przeznaczono również czopowe decyzją sejmiku z 5 VI 1679 roku w Proszowicach²⁶.

Uchwałą sejmiku powtórnego województwa krakowskiego w Proszowicach z 16 IX 1681 roku miasto miało wypłacić delatę pogłównego, które wydane przez laudum z 1679 roku, miano wypłacić panu Michałowi Czernemu, z czopowego murowego²⁷. Ponieważ z czopowego nie zostało reszty, to Kraków był zmuszony zapłacić zaległą opłatę z obecnego czopowego exordynaryjnego. Jak widać, pieniądze w Krakowie wydawane były na bieżąco, co uniemożliwiało spłatę długów z oszczędności miejskich.

Z tego więc wynika, że głównym tematem wzajemnych kontaktów między przedstawicielami Krakowa a szlachtą sejmiku szlacheckiego krakowskiego były pieniądze. One nadawały charakter współpracy i wpływały na układ stosunków.

Nie mniej ważne od spraw miejskich załatwianych regionalnie miały układy sił i stosunków na sejmach. Załatwienie z pozytywnym skutkiem żądań miasta Krakowa skierowanych do sejmu zależało w dużej mierze od wzajemnych stosunków między przedstawicielami sejmiku szlacheckiego a samorządem miejskim. O skuteczności decydowały często „argumenty” pieniężne. Nikt nimi nie gardził, poczynawszy od szlachty i senatorów, a skończywszy na królu. Upadek gospodarczy miasta w XVII wieku pociągnął za sobą spadek jego znaczenia na sejmach i sejmikach. Powodował bowiem przeznaczanie mniejszych sum na honoraria dla posłów i senatorów.

Przed wyjazdem przedstawicieli Krakowa na sejm odbywały się nabożeństwa w Kościele Mariackim w intencji spraw miasta idących na sejm²⁸. Często zdarzało się, że posłowie, albo spóźniali się na obrady sejmu, albo nie czekali na ich zakończenie. Przyczyną tego były zbyt małe fundusze przeznaczone przez miasto dla posłów na obrady sejmowe. Skutkiem tego zaś były niekorzystne uchwały, które zapadały po wyjeździe posłów krakowskich. Sami delegaci byli w swoich wydatkach bardzo ograniczeni, gdyż po powrocie z obrad zobowiązani byli przedstawić rachunki, które zostały pokryte z danych im przez miasto pieniędzy. Ich zwiększenie ponad wyznaczoną miarę, zaaprobowaną przed obradami sejmu, było dla posła bardzo ryzykowne. Pospólstwo bowiem niejednokrotnie nie akceptowało wydatków poczynionych na sejmie i nie chciało uchwalić nowych sum na sejm.

Uchwalanie coraz to nowych sum było jednak konieczne, wymagał tego bowiem ciągły udział Krakowa w obradach sejmowych i sejmikowych. Ten zaś udział wiązał się z dużymi kosztami. Oprócz tego, że należało zebrać pieniądze na wydatki

związane z sejmem to jeszcze trzeba było zapłacić posłom, gdyż byli oni za swoją działalność wynagradzani. Wydatki na sejm były więc podwójne. Należało przygotować fundusze na podwoje i mieszkanie, a więc wydatki związane z osobami posłów. Nie trzeba przypominać, że ich wysokość była zależna od jakości usług. Za mieszkanie znajdujące się bliżej miejsca obrad płacono się drożej, należało się wcześniej o nie starać. Liczyło się również sąsiedztwo wybitnego senatora czy ważnego w hierarchii możliwości sejmowych posła. Nic więc dziwnego, że chcąc znaleźć dobre mieszkanie na czas trwania obrad sejmowych, dobrą kompanię, która w razie potrzeby udzieli poparcia (oczywiście nie za darmo, ale należało być w dobrych układach, by dać mu honorarium) trzeba było dużo wcześniej przed rozpoczęciem sejmu przygotować na to fundusze.

Jak więc widać reprezentacja Krakowa na sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej, zwłaszcza w XVII wieku, była nie tylko sprawą zaszczytów i korzyści, ale przede wszystkim olbrzymich wydatków, czasami nie przynoszących korzyści.

Analizując położenie samorządu miejskiego w XVII wieku w stosunku do sejmiku szlacheckiego województwa krakowskiego, zwrócić należy uwagę szczególnie na spadek znaczenia miasta. Sejmik bowiem ciągle poszerzał swoje kompetencje. Proces ten był wynikiem kryzysu sejmu walnego, a ten został spowodowany przez polityczne i gospodarcze osłabienie Rzeczypospolitej. Te wzajemne relacje nie pozostały bez wpływu na pozycję Krakowa. Do wieku XVII była ona o ile nie znacząca, to przynajmniej samodzielna. Powodowała to łaska królewska i dobra koniunktura gospodarcza podnosząca zamożność miasta.

W mieście kurczyła się własność mieszczańska na korzyść duchownych i szlachty. Kamienice ich bowiem były wolne od podatków. Im więcej było takich posiadłości tym większy był ciężar fiskalny ciążyący na mieście. Na skutek wojen upadały jarmarki, zmierał handel, przemysłu nie było. Władze miejskie nie miały środków na odbudowę i wyzbywały się zniszczonych realności. Puszczane w dzierżawę lub zastawione za długi folwarki nie przynosiły zysków.

Stosunek szlachty do samorządu miejskiego również podlegał zmianom. Zależał od koniunktury, rodzaju próśb miejskich, wypełniania przez Kraków obowiązków finansowych oraz wynagradzania usług szlacheckich. Gdy miasto samo deklarowało pomoc dla szlachty lub Rzeczypospolitej, zawsze spotykało się z aprobatą ze strony sejmiku. Gdy natomiast zalegało ze spłatą podatków lub domagało się akceptacji swoich praw i przywilejów, szlachta dawała upust swemu niezadowoleniu w poszczególnych artykułach instrukcji sejmikowych. Szlachta chciała wydobyć jak największe dochody bez obciążania własnych. Osiągnięciu tego celu miało posłużyć miasto. Kraków budził zainteresowanie szlachty jako płatnik podatków. Szyły one bardzo często na potrzeby samorządu szlacheckiego. Niepłacenie podatków, przeszkadzanie w poborze było jedynie formą obrony ze strony miasta. A jednak mimo wszystko sejmik był ogniwem łączącym miasto z sejmem. Przedstawione problemy i zagadnienia są jedynie próbą pokazania tematyki od strony akt sejmikowych. Można dokonać analizy tego tematu jeszcze w wielu innych ciekawych aspektach.

P R Z Y P I S Y

¹ Przyboś Kazimierz, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697–1763)*, Kraków 1981, s. 21.

² Bieniarzówna Janina, Małecki Jan, *Dzieje Krakowa*, t. 2. s. 388.

³ Rymar Leon, *Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej*, RK, t. 7, 1905, s. 206.

⁴ Leszczyński Józef, *Siedemnastowieczne sejmiki a kultura polityczna szlachty*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, Warszawa 1977, s. 51—52.

⁵ Akta Sejmikowe województwa krakowskiego, t. I, s. 280. (numery artykułów pochodzą od wydawcy akt sejmikowych i zostały przytoczone jedynie dla ułatwienia poszukiwań).

⁶ A.S., t. I, s. 282.

⁷ A.S., t. I, s. 323.

⁸ A.S., t. I, s. 338.

⁹ A.S., t. I, s. 347.

¹⁰ A.S., t. I, s. 363.

¹¹ A.S., t. I, s. 364.

¹² A.S., t. I, s. 382.

¹³ A.S., t. II, s. 37.

¹⁴ A.S., t. II, s. 52.

¹⁵ A.S. t. II, s. 95.

¹⁶ A.S. t. II, s. 98.

¹⁷ A.S. t. II, s. 241.

¹⁸ A.S. t. II, s. 369.

¹⁹ A.S. t. II., s. 456.

²⁰ A.S. t. II., s. 662.

²¹ A.S., t. III, s. 14.

²² A.S., t. III, s. 66.

²³ A.S., t. III, s. 245.

²⁴ A.S., t. III, s. 429.

²⁵ A.S., t. IV, s. 45.

²⁶ A.S., t. IV, s. 111.

²⁷ A.S., t. V, s. 5—11.

²⁸ Rymar Leon, op. cit., s. 226.